Dodatek do Nru 127 „Naprzodu“.

Nr. 126. Kraków, poniedziałek 6 sierpnia 1900. Rocznik IX.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Bracka 15. — Telefon Nr. 396. —

Wszelkie listy i przesyłki pieniężne należy adresować do Redakcyi i Administracyi, Bracka 15.

Redakcya rękopisów nie zwraca, korespondencyj bezimiennych nie uwzględnia, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Numer pojedynczy 8 halerzy. Numer poniedziałkowy 4 halerze.

Wychodzi codziennie o g. 8 rano a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.

Do nabycia: W administracyi, ul. Bracka l. 15, oraz we wszystkich biurach dzienników.

Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie podlegają opłacie.

Adres na telegramy: Naprzód-Kraków.

Prenumerata wynosi: W Krakowie (bez odsyłki): miesięcznie 1 korona 60 hal., kwartalnie 4 kor. 50 h., rocznie 18 kor. — Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 20 hal. — W Austryi: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., rocznie 24 kor., — W Niemczech: kwartalnie 7 marek. — W innych krajach kwartalnie 10 franków. — Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 hal. — Dla robotników w Krakowie i Podgórzu tygodniowa prenumerata 40 hal.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz po 20 halerzy, następny po 10 halerzy. — „Nadesłane“ od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 halerzy za każdy raz. — Załączniki (prospekty i. t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość należy naprzód nadesłać.

LISTY LWOWSKIE.

Lwów, 5 sierpnia.

(Program lewicy, — Wykręcanie się „Hałyczanina. — Polityka ludowców).

Z zamiarów lewicy demokratycznej podnosić się poczyna zasłona. Wkrótce ukaże się manifest programowy nowo wylenionej partyi, zawierający w sobie moc ciekawych ustępów.

Jeśli wyłączymy grzech frazeologii, z jakiego nie tak łatwo się demokraci wyleczą jeszcze, to program w wielu swoich punktach czyni wrażenie dobre, jest wprawdzie dużo ogólników, postawionych żądań, jest w wielu wypadkach „chodzenie między deszcz“, jest zaznaczenie głębokich różnic z socyalizmem, ale to rozgraniczenie terenów dowodzi jedynie, że demokraci przemieniają się w coraz konsekwentniejszych liberałów.

Manifest powyższy jest projektem grupy lwowskiej, wkrótce jednak zbierze się pełny zjazd mężów zaufania i posłów lewicy, celem ostatecznego zatwierdzenia programu.

Słychać też, że istnieje projekt zwołania zjazdu redaktorów pism niezawisłych, celem naradzenia się nad ogólnym kierunkiem publicystycznego zwalczania stańczyków.

„Hałyczanin“ wściekł się z powodu artykułu „Naprzodu“ o przyszłym sojuszu moskalofilów ze stańczykami. Otóż należy oświadczyć stanowczo, że mimo irytacyi „Hałyczanina“, z wielu względów zrozumiałej, nici łączące stańczyków rządzących z moskalofilami zacieśniają się coraz bardziej.

Przed dwoma dniami spotkała jednego księdza moskalofila publiczna pochwała ze strony urzędowego organu „Gazety narodowej“ za to, że opuścił, wymyślając demonstracyjnie, wiec narodowców ruskich w Tustomytach.

Nestorowicz, znany moskalofil przemyski, jeździł razem ze starostą Lanikiewiczem oficyalnie po gminach dotkniętych powodzią, jako zaufana osoba rządu.

Gładyszowski, moskalofil, wybrany został za milczącą zgodą namiestnictwa przeciw radykałowi, narodowcy rusińskiemu, Iwanowi France.

W ostatniej chwili „Hałyczanin,“ wdzięczny sługa szlachecki, chcąc ułatwić wybór Pinińskiemu, bratu namiestnika, zaatakował w namiętny sposób kandydaturę narodowcy radykała Daniłowicza w skałackim powiecie, a dodać zaś należy, że Daniłowicz dziś jest jedynym kandydatem demokratycznym ruskim, stającym do walki ze stańczykiem Pinińskim.

Tak jest panie „Hałyczaninie“ — czasy się zmieniają, a obok moskiewskich rubli szlacheckie guldeny także kurs mają w Galicyi!

Wpływowe sfery ludowców wypierają się tego, aby istniały układy ze Stojałowskim. Poseł Wójcik miał na własną rękę towarzyszyć Stojałowskiemu, ale ludowcy nie myślą „wyłączyć“ żadnej grupy ludowej czy robotniczej od układów, jeśliby one miały swój cel i konieczność polityczną. Nie przesądzając tego, jak się naprawdę zdolność opozycyjna ludowców i demokratów wyklaruje, zaznaczyć nam dalej należy naszą zupełną niezawisłość polityczną i gotowość użycia wszystkich środków prowadzących do jak najszybszego i najgruntowniejszego wyzwolenia Galicyi z niewoli stańczykowskiej.

Jak rząd austryacki dba o swoich obywateli.

Warszawa, 2 sierpnia.

W sprawie aresztowań austryackich poddanych, Kazimierza, Jana i Zofii Jasińskich (aresztowanych jest dwóch braci i siostra, a nie matka, jak było w „Naprzodzie“), konsul austryacki w Warszawie, na prośbę matki, by się zajął jej dziećmi, jako opiekun poddanych swego rządu, odpowiedział: „Ja nie mam, nie miałem i nie chcę

25-letni jubileusz związku pocztowego.

W Bernie obchodzono niedawno uroczyście 25-letni jubileusz istnienia związku pocztowego. Poczta, to instytucya niezmiernie blisko związana z rozwojem cywilizacyi, stosunków handlowych i wogóle międzynarodowych. Wprawdzie zaczątki poczty spotykamy już w starożytności. Asyryjskie podania nawet opowiadają o tem, że królowa Semiramida rozsyłała laufrów z rozkazami po wszystkich prowincyach jej olbrzymiego państwa. To samo miało miejsce w dawnym Rzymie, Grecyi itd. W Chinach Marco Polo w XIII wieku również spotyka urządzenia, przypominające pocztę, gdyż istnieją stacye obsługiwane przez specyalnych posłańców. Lecz wszędzie ów pierwowzór poczty istnieje tylko dla użytku władz. W Europie na szerszą skalę rozwinąć się mogły urządzenia pocztowe tylko po wynalezieniu druku, co spopularyzowało ogromnie umiejętność czytania i pisania; ważnym momentem były również odległe podróże i kolonizacya zamorska. W początku XVI wieku rodzina Taxis zaprowadza na żądanie króla francuskiego Filipa Pięknego, stałą komunikacyę pocztową pomiędzy Francyą, Niederlandami, Hiszpanią i cesarstwem niemieckiem. Z poczty tej korzystać mogą już i osoby prywatne. W sto lat później potomek tego rodu Lamoral Taxis, podniesiony do godności hrabiowskiej, piastuje urząd generalnego poczmistrza państwa niemieckiego. Monopol pocztowy, dostawszy się w ręce tego rodu trwa wieki. Prusy odkupują go dopiero w 1867 roku. Lecz poczta nawet w pierwszej połowie naszego wieku, nie jest jeszcze dostępną dla każdego wskutek bardzo wygórowanych opłat. Wszystkie kraje podzielone są na strefy i w miarę ilości przebytych stref zwiększa się opłata za list.

Tak np. w owym czasie list, wysłany z Berlina do Rzymu, kosztował 4 marki 10 fenigów, list zaś ze Stanów Zjednoczonych do Australii 1 dolara! Przytem pomimo, iż za przykładem Anglii zaprowadzono wszędzie marki pocztowe, wysyłający list musiał z nim osobiście przychodzić na pocztę, gdyż w każdym wypadku urzędnik musiał obliczać ilość stref do przebycia.

Naturalnie, z rozwojem handlu międzynarodowego, takie prymitywne urządzenia wystarczyć nie mogły. To też Stany Zjednoczone wpłynęły w roku 1863 na zwołanie konferencyi pocztowej w Paryżu. Została ona obesłana przez 15 państw, nie doprowadziła wszakże do porozumienia. Lecz inicyatywę Stanów Zjednoczonych pod-

Robotnicy! uczęszczajcie tylko do tych lokalów, gdzie abonują „Naprzód!“

mieć nic wspólnego z X pawilonem, nie trzeba kłaść palców między drzwi.“ Na uwagę matki, że ona niema obecnie co jeść — odpowiedział: „I tak nie miałaby pani z nich wielkiej pociechy, boby ich wysłano.“ „Jabym z niemi pojechała“ — odpowiedziała matka. „Ja mogę pani i tak doręczyć paszport i pieniądze na podróż do Krakowa“. A gdy matka chciała swą prośbę powtórzyć jeszcze raz, odpowiedział: „Proszę nie nudzić, bo nic z tego nie będzie.“

Przegląd polityczny.

= „Lidove Noviny“, znany organ posła Stranskyego, donosi, że prowadzą się obecnie narady posłów czeskich nad położeniem wewnętrznem. Zgodzono się na to, że posłowie czescy powinni stanąć w energicznej opozycyi wobec rządu i lewicy. Natomiast podzielone są zdania co do tego, czy opozycya ta ma być czynną, czy obstrukcyą bierną. Zwolennicy tej drugiej metody twierdzą, że polityka obstrukcyi biernej musi spowodować zupełne zniesienie dzisiejszej Rady państwa, po konstytucyi obecnej zaś, musiałaby nastać konstytucya lepsza.

Zwolennicy opozycyi czynnej uzasadniają swoje stanowisko tem, że przez taką opozycyę Niemcy zmuszeni będą uznać się za stronnictwo popierające rząd i prowadzić politykę czynną, poczem wobec nieporozumień między poszczególnemi partyami niemieckiemi, okazaćby się musiało jawnie, że są oni zupełnie niezdolni do rządów. Decyzyę w sprawie taktyki pozostawiono kollegium mężów zaufania, które ma się zebrać w Pradze podczas sesyi sejmowej.

W każdym razie, piszą „Lidove Noviny“, musi opozycyjny klub czeski stać poza prawicą. Przy wyborze prezydyum Izby i komisyj parlamentarnych okaże się, czy należy prowadzić opozycyę czynną, czy też bierną. Polityka skrajnie obstrukcyjna popchnęłaby Polaków i konserwatywnych Niemców w objęcia lewicy, podczas gdy polityka czynnej opozycyi pozwoliłaby na rychłą rekonstrukcyę prawicy.

= „Budapester Abendblatt“ donosi, że Sejm węgierski będzie rozwiązany w październiku, i że na listopad mają być rozpisane nowe wybory.

= Prezydent ministrów dr. Körber wyjechał do Ratol, celem odwiedzenia węgierskiego prezydenta ministrów p. Szella. Krążą pogłoski, że dr. Körber skorzysta ze sposobności i przedłoży p. Szellowi, jakie jest obecnie położenie wewnętrzne.

Mianowicie dr Körber ma wyrazić nadzieję, że uda mu się w jesieni nakłonić parlament do pracy, bez uciekania się poprzednio do wyjątkowych środków, ponieważ są widoki, że Czesi zaprzestaną obstrukcyi i nie będą przeszkadzać obradom. Rząd austryacki dołoży starań, aby w obradach parlamentarnych kwestye narodowościowe, jak np. sprawa językowa, zeszły na drugi plan, a parlament działalność swą zwrócił przedewszystkiem ku sprawom przemysłowym i ekonomicznym. Plan okrojowania ustawy językowej i nowego regulaminu ma być podobno całkiem zarzucony.

---

niósł Stephan, dyrektor poczt niemieckich, przed 25 laty. Wówczas zebrał się nowy kongres, tym razem w Bernie, dokąd przybyli przedstawiciele wszystkich państw europejskich oraz Stanów Zjednoczonych, reprezentujący łącznie 37 milionów kilometrów kwadratowych lądu, oraz 350 milionów ludności.

Unormowano i ujednostajniono wtedy opłaty pocztowe, zniesiono opłaty transytowe, tj. pobierane przez kraje, przez które list przechodził, na czem zyskała taniość. Wszystkie państwa, biorące udział w obradach, stworzyły międzynarodowy związek pocztowy.

Podczas jubileuszowego zjazdu w tym miesiącu, przybyli do Berna wysłannicy różnych państw, mogli stwierdzić olbrzymi rozwój poczty od daty jej ujednostajnienia. Dzisiejszy związek pocztowy reprezentuje 102 miliony kilometrów kwadrat., oraz 1075 milionów ludności!

Towarzysze! przy każdej sposobności pamiętajcie o funduszu codziennego »Naprzodu«.

KRONIKA.

Kalendarzyk historyczny. 6 sierpnia. 1806. Franciszek II składa koronę cesarską. — 1870. Bitwa pod Wörth. — 1898. Namiestnictwo potwierdza zawieszenie stowarzyszeń robotniczych w Krakowie, podczas stanu wyjątkowego.

Dziś teatr zamknięty.

Czesi dziś znów przyjeżdżają do Krakowa, a p. prof. Czerkawski jeszcze nie zapłacił p. Kirchnerowi 1414 koron za to, co Czesi zjedli i wypili na bankiecie podczas jubileuszu uniwersytetu. Tymczasem zaskarżyła firma Zucker p. Kirchnera o odszkodowanie za 14 porozbijanych na owym bankiecie kufli; rozprawa odbyta w sądzie powiatowym we czwartek zakończyła się tem, że p. Kirchner pokrył szkodę z własnej kieszeni. A p. Czerkawski owych 1414 koron jak nie płacił, tak nie płaci. W Kole mieszczańskiem wentylowano nawet już tę myśl, aby napisać do owych Czechów, żeby sami zapłacili za to, co wypili i zjedli na bankiecie w sali strzeleckiej... Czy tych Czechów, którzy dziś przyjadą, p. Czerkawski w ten sam sposób uraczy?!

Godna pochwały oszczędność pana Staszczyka. Dzielny prowodyr strażników akcyzowych p. Staszczyk, tak się troszczy o garderobę miejskiej akcyzy, że ustępującym strażakom wpiera, że zamiast nowej bluzy oddają starą. Taki przypadek spotkał Jana Malskiego ze Zwierzyńca. Najciekawsze jest to, że strażnicy dostają tylko jeden mundur, jakże więc mogą oddać stary zamiast nowego, jakby nadto wogóle można było zwracać mundur niezniszczony po codziennym użytku kilkumiesięcznym, a nawet kilkuletnim. Strażnicy akcyzowi pobierają miesięcznie aż 20 złr. bez 20 ct.! Z tej tedy maleńkiej sumki zostało owemu Malskiemu 2 złr., które mu jeszcze potrącono za ów rzekomo zniszczony mundur. Wobec tego, że Malski nie zamienił wcale munduru, oszczędne to potrącenie można słusznie nazwać krzywdą robotnika.

Lampiarze miejscy. Nikt nie troszczy się o dolę tych ludzi, wyzyskiwanych a pełniących ciężką służbę, ani gazownia miejska, ani magistrat krakowski. Czy deszcz, czy burza, śnieg i błoto, lampiarz musi ciągle obchodzić miasto zapalając i gasząc latarnię w rozmaitych porach nocy. Za to pobierają oni 50 ct. dziennie, a latarni do gaszenia mają zwykle 57. W przeszłym roku podwyższono płacę urzędnikom gazowni, o lampiarzach nikt nie wspomniał; urzędnicy dostają nadto remuneracyę, lampiarzom nawet tę jałmużnę odebrano. Robotnicy ci przyjmowani są dowolnie i dowolnie oddalani mimo, że dopominają się, aby przyjęcie, ale również i oddalenie odbywało się przez komisyę. Jeszcze w roku 1890 przyznano lampiarzom umundurowanie i uchwała ta podpisana jeszcze przez prezydenta Szlachtowskiego, istnieje w rozporządzeniach z tego roku pod datą 25 kwietnia. Tymczasem lampiarze chodzą we własnych, podartych ubraniach, bo cóż mogą z kilku szóstek na ubranie zaoszczędzić? Takie lekceważenie ludzkiej doli przynosi naszemu magistratowi wstyd niemały. Lampiarze myślą o ostatniej ucieczce, o hr. Ponińskim, na którego im z 5 kuryi kazano głosować (!) mówiąc, że Poniński postara się o podwyższenie płacy i umundurowanie.

Poufne zgromadzenie partyjne odbyło się wczoraj w lokalu Związku stowarzyszeń robotniczych w Krakowie. Tow. Bałanda omawiał uchwały ostatniego kongresu stowarzyszeń zawodowych, które po dyskusyi wszystkie przyjęto do wiadomości. Sprawę obesłania międzynarodowego kongresu paryskiego omawiali tow. Misiołek i dr. Marek; po dyskusyi powzięto uchwały co do pokrycia kosztów wysłania delegatów.

Aresztowanie bankruta. W Podgórzu zbankrutował niedawno właściciel sklepu przyborów piśmiennych, Abraham Brenner. Pasywa wynosiły 50.000 koron. Wkrótce jednak zmieniono szyld i Brenner prowadził dalej interes pod firmą żony. Nie dość na tem, rzekomy bankrut wyjechał 19-go lipca na sześciotygodniową kuracyę do Szczawnicy. Gdy fakt ten doszedł do wiadomości poszkodowanych wierzycieli, podali odpowiednie doniesienie do prokuratoryi państwa, z której polecenia uwięziono wspólników i krewnych „bankruta“, Mojżesza Finkelsteina i Hirsza Rotbluma, a równocześnie, wskutek telegraficznego polecenia, ujęła żandarmerya w Szczawnicy Abrahama Brennera i odstawiła go do aresztu sądu krajowego w Krakowie.

Zgłaszają się kandydaci! W Wadowicach pojawiła się nowa kandydatura, mianowicie p. Michała Gołąba, dyrektora tamtejszej powiatowej Kasy oszczędności. P.

Gołąb jest znanym i powszechnie cenionym w całej okolicy, to też wybór jego jest bardzo prawdopodobny.

W miastach Podgórze-Wieliczka z nowych kandydatów wymieniają inżyniera Turskiego, prezesa krakowskiego „Sokoła“.

Dom Matejki i jego zbiory zwiedziło w ciągu miesiąca lipca 100 osób za biletami wstępu po 40 halerzy, 20 osób za biletami wstępu po 1 koronie, a nadto 52 osób w dniach i godzinach nieurzędowych za osobną opłatą w „księdze darów“, w łącznej kwocie 130 koron. Ogółem zwiedziło Dom 172 osób, zaś do kasy Towarzystwa wpłynęło 190 koron.

W kwestyi zwiedzania Domu wprowadzono pożądaną nowość. Ponieważ komitet Domu uchwalił, że Dom Matejki można zwiedzać jedynie w obecności kustosza p. M. Szukiewicza, kustosz zaś nie zawsze może być obecnym w dniach i godzinach nieurzędowych, przeto zaprowadzono dla przejezdnych to udogodnienie, że obecność kustosza można sobie w dowolnej porze zapewnić, jeżeli na 24 godzin naprzód zawiadomi się o zamiarze zwiedzania Domu i kartkę z tem zawiadomieniem wrzuci do umieszczonej na ten cel w sieni Domu skrzynki na listy.

Oni są wyznawcami Chrystusa! Zakopane jest letnim salonem naszej śmietanki burżuazyjnej — tych filarów klerykalizmu, co mają usta pełne religii, co pulchnym prałatom pocałunkami obśliniają ręce. A przecie ksiądz nawet, gdy jest istotą złamaną chorobą, w tych „chrześcianach“ tylko wstręt i obawę zarażenia budzi. „Przegląd Zakopiański“ w ostatnim numerze opisuje taki wypadek, który tylko pogardę dla owych wyfioczonych lub „wyanglezowanych“ istot budzić może.

Przy ulicy Sienkiewicza w Zakopanem, mieszkał ksiądz dotknięty ciężką chorobą. Wymówiono mu z tego powodu mieszkanie. Nikt literalnie nie pozwolił go wnieść pod swój dach. Musiano chorego złożyć na ulicy, gdzie przez 5 godzin, do 2 w nocy leżał. Dopiero wtedy ktoś z przechodniów udał się do jednego z lekarzy, który chorego natychmiast przewiózł do szpitala.

Z ruchu robotników drzewnych. Delegaci, na zjazd krajowej konferencyi robotników drzewnych, we Lwowie, tow. Dulski i Tarnawski, zwołali w Stryju poufne zebranie robotników przemysłu drzewnego, na którem przedstawili obrady konferencyi i dobrodziejstwa, wynikające ze związku centralnego, dla każdego pojedynczego nawet robotnika. Po dyskusyi przyjęto jednogłośnie rezolucyę wyrażającą: że wszyscy zebrani na konferencyi robotnicy drzewni przystępują do związku centralnego i uchwalają założyć stacyę płatniczą w Stryju.

Przerachował się. W czwartek zjechało do Przemyśla dwóch krakowskich przyjaźniaków, w mundurach kolejowych i rozpoczęli swoją działalność od szkalowania w jednej restauracyi osoby tow. Daszyńskiego, licząc na to, że obecni tam mieszczanie będą im przytakiwać. Jeden z przyjaźniaków tęgi chłop, nieco podobny do Stróżyńskiego, użył zwrotu, że „Daszyński ssie krew robotniczą“. Ledwo dokończył te słowa a wszyscy zebrani w restauracyi zerwali się i takie lanie urządzili emisaryuszowi przyjaźniaków, że musiano go cucić i obmyć z szeregu silnie krwawiących ran. Niefortunny propagandzista tego samego dnia umknął z Przemyśla.

Wolna miłość. Członek przem. „Przyjaźni“ i tajny szpicel, rymarz, o którym już wspominaliśmy, utrzymuje przy ul. Trzeciego Maja l. 10 w suterenach, tajny dom rozpusty, w którym mieszczą się cztery upadłe kobiety. Tak wygląda moralność klerykałów.

Rewizya. Z Jarosławia donoszą nam: W środę 2 b. m. przeprowadzono rewizyę u wszystkich członków filii krajowego stow. szewców. Rezultat rewizyi marny. Nic nie znaleziono. Nagonka miała wyszukać jakieś niebezpieczne papiery i pisma.

Z prasy prowincyonalnej. P. Zygmunt Mayer, wiceprezes galic. Towarzystwa nauczycieli ludowych i redaktor „Gazety pocztowej“, wystąpił z redakcyi „Szkolnictwa“ w Nowym Sączu, której członkiem był od r. 1896.

Krwawe zajście w teatrze warszawskim. Na sobotniem przedstawieniu w teatrze Nowym (przy ulicy Królewskiej) w Warszawie, wynikło między p. Piotrowskim, redaktorem „Tygodnika polskiego“ i p. Paszkowskim, urzędnikiem sądowym starcie słowne, które doprowadziło do obelgi czynnej: pan Paszkowski wymierzył dwa silne policzki swemu przeciwnikowi. Powstało szamotanie, podczas którego Piotrowski nagłym ruchem wyciągnął rewolwer i dwukrotnie wypalił. Pierwsza kula wpadła do loży — na szczęście — pustej, druga utkwiła w brzuchu Paszkowskiego. W teatrze narazie wywołało to panikę — dwie panie przypieczętowały nawet zajście omdleniem. Do rannego wezwano pogotowie ratunkowe. Przeciwnika jego aresztowano; nad ranem przeprowadzono go z cyrkułu do więzienia śledczego. Stan zdrowia p. Paszkowskiego, podobno, nie budzi obaw.

Poddani cieszcie się! Jak zapewniają pisma niemieckie, cesarz Wilhelm zamierza w dniu 10 sierpnia przybyć do Helgolandu i wygłosić tam wielką mowę, jako w dziesięcioletnią rocznicę swej pierwszej mowy, którą wypowiedział z okazyi objęcia przez Niemcy Helgolandu. Niewiadomo tylko czy nowa próba krasomówstwa wykonaną będzie w guście huńskim, czy też w stylu biblijnym? Niewiadomo również, czy cesarz Wilhelm nie zamierza obchodzić w ten sam sposób jubileuszu wszystkich swoich dotychczasowych mówek? Głuchota stałaby się wówczas w Prusach stanem, godnym pozazdroszczenia...

Mowy Wilhelma poszły pod kuratelę. Niemiecki urząd spraw zagranicznych, sparzywszy się na mówce Wilhelma w Bremerhaven, otoczył przyszłe przemówienia tegoż troskliwą opieką. Przy odjeździe do Chin następnego oddziału wojsk — zastosowano już pewne ostrożności. Tylko nieliczni i zaufani otrzymali karty wstępu. Przedstawiciele prasy musieli podpisywać zobowiązanie, iż mów cesarskich nie ogłoszą, nie przedłożywszy ich przedtem do aprobaty ministerstwu.

Kwiatki cenzury. „Extrablatt“ wiedeński donosi, że tamtejsza cenzura teatralna zezwoliła na przedstawienie sztuki Halbego „Jugend“ z tem zastrzeżeniem, ażeby księży katolickich, występujących w sztuce poprzerabiać na pastorów. Coprawda, jeszcze dalej idący pomysł podało niedawno jedno z niemieckich prowincyonalnych pisemek klerykalnych. Nawołuje ono braci po piórze, by przedrukowywali skwapliwie wszystkie artykuły, wytykające różne niemoralne sprawki księży, zastępując tylko wyraz „ksiądz“ wyrazem „żyd“. Nie zastanowił się jednak ów doradca, zachęcający do fałszerstwa, że niejeden z pismaków klerykalnych, idąc dosłownie za jego radą, pisałby potem à la ów anegdotyczny kaznodzieja, co przerobiwszy opowieść o arce Noego na kazanie o Ewie prawił ludowi, iż była ona wewnątrz „wylana smołą i wytkana pakułami“.

Telegraf i telefon.

Bukareszt, 6 sierpnia. Onegdaj w nocy został profesor lyceum Michaileano strzałem z rewolweru zamordowany. Sprawcę uwięziono. Jest to Bułgar nazwiskiem Stojan Dimitrow, 18 lat liczący, który zeznał, że zrobił to z motywów politycznych. Michaileano wydawał bowiem dziennik, zwalczający bułgarską propagandę.

Bukareszt, 6 sierpnia. Agencya Roumaine odpiera energicznie wiadomości, podane przez dziennik „Aperera Natzionale“, o wybuchu zaburzeń antysemickich w Padul Ilvai, obok Jass.

Nowy Jork, 6 sierpnia. W ubiegłym tygodniu wynosił wywóz złota 16.700, srebra 1,366.655 dolarów. Wszystko szło przeważnie do Londynu.

25-letni jubileusz straży pożarnych ochotniczych w Galicyi.

Lwów, 6 sierpnia. Z okazyi 25-letniego jubileuszu krajowego związku galicyjskich straży pożarnych ochotniczych rozpoczął się tu wczoraj zjazd delegatów 96 ochotniczych straży pożarnych Galicyi, w którym wzięło udział 400 członków, oraz delegatów straży z Bukowiny i Czech. W zastępstwie prezesa ks. Sapiehy, który nie przybył z powodu słabości, zagaił zgromadzenie wiceprezes radca rządu Zgórski, dyrektor Banku krajowego. Imieniem miasta powitał zgromadzenie wiceprezydent m. Lwowa Michalski. Wybrano komisyę mającą dziś przedłożyć wnioski co do uroczystości z okazyi 70-tych urodzin cesarza 18 sierpnia b. r. Wysłano deputacyę do arcybiskupa Isakowicza, aby udzielił błogosławieństwa zjazdowi. Popołudniu została otwarta wystawa przyrządów do gaszenia pożarów.

Wypadek kolejowy.

Wiedeń, 6 sierpnia. Dyrekcya kolei państwowych donosi: Dnia 4 b. m. około godz. wpół do 3-ej popołudniu na linii Schönberg nastąpiło zderzenie

między próżnym pociągiem towarowym a lokomotywą. Przy tej katastrofie maszyniści Lampel i Meizner, urzędnik towarzyszący Kräftner, palacz Valenta i konduktor Vigobe odnieśli lekkie uszkodzenia. Lokomotywa i 2 wagony zniszczone. Tor oczyszczono i komunikacya jest już przywróconą.

Król serbski się ożenił!

Belgrad, 6 sierpnia. Wczoraj odbył się ślub króla Aleksandra z Dragą Maszynową.

Belgrad, 6 sierpnia. Wskutek amnestyi wydanej z okazyi ślubu króla zostali zupełnie ułaskawieni i wypuszczeni z więzienia między innymi: redaktor radykalnego pisma „Odjek“, oraz **skazany za defraudacye były minister Koster Tauszanowicz**.

Pożar.

Paryż, 6 sierpnia. Wczoraj o północy wybuchł tu pożar w stajniach trenu. Mimo akcyi ratunkowej ze strony straży pożarnej, budynki do szczętu spłonęły. Wszystkie konie uratowano. 2 osoby odniosły uszkodzenia.

Zamach na szacha perskiego.

Paryż, 6 sierpnia. Na prośbę rządu przedłużył szach swój pobyt w Paryżu aż do niedzieli. „Echo de Paris“ przypuszcza, że napastnik Salson, nazywa się w rzeczywistości Charles Hoby i pochodzi z Ajaccio.

Paryż, 6 sierpnia. Prefektura Wersalu prostuje wiadomość „Petit Journal“, jakoby znaleziono bombę w parku wersalskim.

Zamordowanie króla włoskiego.

Rzym, 6 sierpnia. Królowa Małgorzata ułożyła wzruszającą — jak donosi biuro korespondencyjne — modlitwę, poświęconą wspomnieniu Humberta i wyprosiła przyzwolenie biskupa Cremony, żeby modlitwa mogła być wśród wiernych rozszerzaną. (Widocznie królowa ochłonęła już zupełnie ze smutku po stracie męża. *przyp. Red.*).

Książęta cudzoziemscy przybędą 8 bm. Zwłoki króla Humberta będą w ten dzień o godz. 3 popołudniu przewiezione z Monzy do Rzymu, gdzie przybędą o godz. 6. Niezliczone wieńce, jakie napływają, umieszczone będą w sali przyjęć.

Cetynia, 6 sierpnia. Książę Czarnogóry Mikołaj wyjechał na pogrzeb króla Humberta do Włoch.

Śledztwo.

Medyolan, 6 sierpnia. Bresci przyznał, że uknuto spisek, nie dał się jednak nakłonić do dalszych, szczegółowych wyjaśnień w tym kierunku. Twierdzi, że nie zna Lannera, mimo że policya posiada już listy, które dowodzą jasno, że obaj utrzymywali ze sobą stosunki i prowadzili korespondencyę.

Bresci prosił na końcu przesłuchania, aby go uwolniono od kajdan i przyznano pewne ulgi w więzieniu, za co przyrzekł poczynić więcej zeznań.

Wyraził nadto życzenie napisania do żony, na co mu pozwolono.

Rzym, 6 sierpnia. „Tribuna“ donosi z Medyolanu, że najbliższy proces będzie dotyczył bezpośrednich wspólników Bresciego, których prawdopodobnie jest 4. Oczekują z policyi listów wszystkich pasażerów, którzy się znajdowali na „Gascogne“, aby sprawdzić ich identyczność i rodowody. Głową spisku (?) ma być Malatesta, który prócz Bresciego wyznaczył jeszcze kilku do spełnienia zamachu. Policya utrzymuje, że jednym z tych desygnowanych jest schwytany Leandre Niccoli.

Wojna w Chinach.

Petersburg, 6 sierpnia. Z powodu nadzwyczajnych kosztów, jakie pociąga za sobą wojna chińska, wydał car rozporządzenie, aby czasowo podwyższono cło na granicy europejskiej, z uwzględnieniem wszakże wszystkich tych taryf, jakie dyktują układy handlowe z poszczególnemi państwami.

Berlin, 6 sierpnia. Biuro Wolffa donosi z Tientsinu pod datą 1 bm.: Wysłany przez posła japońskiego goniec, który opuścił Pekin 26 lipca, donosi, że zaprzestanie ataku na oblężonych spowodował odmarsz wojsk generała Tunga do Petsang. Generał-gubernator z Czi-li zaproponował cesarzowi odbicie Tientsinu i fortów w Taku zapomocą żołnierzy z Szantungu i z południa, wskutek czego 24 lipca został wydany odpowiedni edykt cesarski.

Bruksela, 6 sierpnia. Belgijski wicekonsul w Tientsinie Ketels donosi z Czi-fu, że wszyscy członkowie poselstwa belgijskiego w Pekinie żyją i że Chińczycy otaczają najzapalczywiej poselstwo angielskie.

Samobójstwo Li-Hung-Czanga.

Londyn, 6 sierpnia. Biuro Reutera donosi z Szanghaj pod datą 4 b. m.: Li-Hung-Czang dzisiaj odebrał sobie życie.

Marsz na Pekin.

Londyn, 6 sierpnia. Biuro Reutera donosi z Tientsinu pod datą 1 b. m.: Chińczycy poprzerywali kanały. Cała przestrzeń kraju między Tientsinem a Pekinem zalana jest wskutek tego wodą. 30.000 bokserów stoi 8 mil na północ od Tientsinu. Można się spodziewać lada chwila bitwy.

Londyn, 6 sierpnia. Biuro Reutera donosi z Tientsinu pod datą 30 zm.: Japończycy i Rosyanie zrekognoskowali pozycye nieprzyjacielskie. W ufortyfikowanej pozycyi chińskiej koło Nung-czwang po prawej stronie bagna znajduje się około 5.000 żołnierzy chińskich. Japończycy dali ognia, na który z fortyfikacyi odpowiedziano ogniem armatnim. Straty Japończyków wynoszą 3 zabitych i kilku rannych.

Przygotowania do pochodu na Pekin ukończone. (Pochód ten rozpoczął się 31 lipca, przyp. Red.)

W Mandżuryi.

Petersburg, 6 sierpnia. Generał Maziewski donosi z Czi-ta pod datą 1 bm. Według doniesień gnnerała Orłowa, część jego korpusu zaatakowała regularne wojska chińskie i odrzuciła je w tył. Przytem zdobyto 1 działo i wielką ilość amunicyi. Chińczycy stracili komendanta i 200 ludzi; Rosyanie natomiast 7 zabitych i 20 rannych.

Jeden z inżynierów kolejowych z Datin Zacharow donosi, że większa część chińskich robotników, zatrudnionych przy kolei, umknęła, zostało tylko około 4000; roboty prowadzono dalej, lecz z mniejszym skutkiem.

Paryż, 6 sierpnia. Minister spraw zagranicznych Delcassé otrzymał wczoraj od francuskiego konsula w Czi-fu telegram z 2 bm., donoszący, że proklamacya gubernatora z Mukden wzywa ludność Mandżuryi do wymordowania chrześcijan. Prawie wszystkie zakłady misyjne zostały zburzone. Misyonarze wraz z nawróconymi Chińczykami poczynili przygotowania do obrony.

Wojna transwalska.

Londyn, 6 sierpnia. Lord Roberts donosi z Pretoryi pod datą 4 b m.: Burowie, którzy spowodowali wykolejenie pociągu na południe od Kroonstad, wypuścili na wolność pułkownika Lennox, zabrali natomiast 2 oficerów do niewoli. Konna infanterya, która puściła się za nimi w pogoń, stoczyła z nimi bitwę; wielu Burów zginęło. Generał Olivier, który z 1500 ludźmi schronił się do gór Bethlehem, odrzucił wezwanie generała Prinslow, wzywające go do poddania się i oświadczył, że Burowie będą wojnę dalej prowadzili. 17 więźniów, schwytanych przez Hamiltona, zeznało, że Burowie strzelają tylko kulami o spłaszczających się końcach, wskutek czego rany Anglików są bardzo ciężkie. Lord Roberts odniesie się z tego powodu do generała Bothy.

Laurenco-Marques, 6 sierpnia. Biuro Reutera donosi, że urzędnicy cłowi i kolejowi podali się do dymisyi, a miejsce ich obsadzono oficerami.

Paryż, 6 sierpnia. Delegaci Burów wyjechali do Brukseli.

Redaktor naczelny: **Ignacy Daszyński.**
Redaktor odpowiedz.: **Adam Bolesław Matejko.**
Wydawca: **Jan Englisch.**

Z Drukarni Narodowej w Krakowie (Wiślna 9. — Telefon Nr. 404).